Nr. 155. Smigiel, wtorek 11 lipca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

O nowy Rząd.

Stronnictwa większości centrowo - prawicowej odbyły dalszą naradę swych prezydjów wczoraj popołudniu o godzinie 5-tej pod przewodnictwem posła Baworowskiego. Na naradzie tej, na podstawie rozmów przeprowadzonych w ciągu dnia wczorajszego, w szczególności na podstawie oświadczeń p. Rataja imieniem lewicy, podano do wiadomości, że lewica nie zamierza wejść porozumienie ze stronnictwami prawicy i centrum w sprawie tworzenia nowego Rządu. Mimo to postanowiono zwrócić się jeszcze z zapytaniem w tym względzie do poszczególnych stronnictw lewicy. P. Baworowski ma mówić z P. S. L.-Piastem, p. Skulski z N. P. R., p. Stesłowicz z P. P. S., p. Matakiewicz z P. S. L.-Lewicą p. Stapińskiego, p. Rosset z Wyzwoleniem. Wyniki tych rozmów mają być podane na następnej naradzie grup centrowo-prawicowych dzisiaj o godz. 5-tej popołudniu.

Społeczeństwu polskiemu pod rozwagę.

Po wkroczeniu wojska niemieckiego do Gliwic, Zabrza i Bytomia, orgeszowcy rzucili się na kobiety, które podejrzewano o utrzymywanie bliższych stosunków z wojskowymi armji sprzymierzonych. Okrucieństwa, jakich się dopuszczały te rozbestwione bandy przez nikogo w karbach nie utrzymywane, bledną nawet wobec najdzikszych gwałtów Hunów. Kobiety te wyrywano z mieszkań za włosy i bito w okrutny sposób. Następnie obcinano im włosy, golono głowy do skóry i piętnowano publicznie farbą anilową, która schodzi dopiero po pół roku. Na jednym policzku wyciskano im znak I. K. (Interalierte Komission), na drugim Sch. (Schwein), co razem miało oznaczać „Międzysojusznicza świnia". Pozatem wypalano im smołą znaki na czole. Działo się to wszystko w oczach Reichswery i policji.

Wczoraj podobne barbarzyństwa powtórzyły się w Opolu po wkroczeniu policji niemieckiej. Z kobiet zdzierano suknie aż do nagiego ciała, pędzono je ulicami i bito w sposób okrutny, poczem zanurzano za włosy w Odrze, włosy obcinano i nagie puszczano do domu. Kobiety te przebiegały zupełnie nagie wśród publiczności niemieckiej, która z zadowoleniem i cynicznem uśmiechem przypatrywała się im, a nawet rzucała kamieniami. Wojsko międzysojusznicze, które do dzisiejszego dnia pozostało w Opolu przypatrywało się biernie tym łajdactwom, gdyż nie miało już władzy policyjnej.

Fakty te, o których zresztą piszą z lubością dzienniki niemieckie, potwierdzają osoby urzędowe, które dzisiaj przybyły z Opola i były świadkami tych dowodów kultury niemieckiej.

Dzienniki polskie umieszczają grozą przejmujące opisy gwałtów, popełnionych na ludności polskiej po stronie niemieckiej. Nie są to gołosłowne opowiadania, ale fakty, poparte szczegółowymi protokółami. Między innemi w nocy przed wkroczeniem wojska niemieckiego do Gliwic Orgeszowcy już w nocy spędzili do miasta z całego powiatu dziewczęta polskie dla zamiatania rynku gliwickiego, poczem biciem zmuszali je do uklęknięcia i odśpiewania „Deutschland über Alles", w końcu do ucałowania bruku. Potem dopiero puszczono je do domu.

Protokóły stwierdzają, że niektóre z tych dziewcząt orgeschowcy zgwałcili w bestjalski sposób, w kilku wypadkach nawet w oczach rodziców.

Wiadomość o tem, co się dzieje po stronie niemieckiej, wywołują wśród ludności polskiej części Górnego Śląska niesłychane wzburzenie.

Proces posła Dąbala.

Warszawa, 9. lipca.

Wczoraj w nocy proces Dąbala został zakończony wyrokiem Sądu skazującym go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Po dwugodzinnej mowie prokuratora nastąpiły również dwugodzinne mowy obu obrońców. Wobec oczywistej niewiary godności większości zacytowawanych przez siebie świadków obrona nie miała łatwego zadania. Musiał też dr. Duracz przyznać, że niektórzy świadkowie odwodowi „przeholowali" i w ten sposób oddali oskarżonemu niedźwiedzią przysługę. Dla zrównania tedy szans starał się obrońca osłabić wiarogodność świadków strony przeciwnej, opierając się w szczególności na fakcie, że Dąbal dopiero w lutym 1922 został obywatelem honorowym Moskwy, a więc nie mógł o tem mówić w jesieni 1921. „Sprawa może być zrozumiała jako denuncjacja ze strony Ch. D.", oświadczył mówca i bronił tezy, że Dąbal nie był członkiem partji komunistycznej a tylko chodzącym luzem komunistą ideowym. Wskazywał dalej na to, że komunistów polskich nie należy uogólniać wyłącznie tylko z rosyjskiemi, gdyż komunizm panuje na całym świecie. Pod względem prawnym zaczepiał oskarżenie z art. 102, który w prawodawstwie rosyjskiem wymagał istnienia konkretnego usiłowania, czego w obecnym wypadku nie było.

Sprawą niewiarogodności zeznań świadków zajął się też drugi obrońca dr. Jan Dąbrowski, winiąc o to sąd, który nie umiał należycie formułować pytań, zastosowanych do ich poziomu umysłowego; zresztą znaczna część świadków czuła przed sądem wyraźną obawę, wreszcie nie można wykluczyć i tego, że istotnie wielu świadków mogło już nie pamiętać należycie sprawy. Obrońca jest nawet gotów część świadków obwodowych „podarować prokuratowi", natomiast pragnąłby podtrzymać wartość zeznań reszty, szczególnie Dutlingera. Uważa, że komunizm jest ideologją przyszłości, a że proroków nie należy posyłać do więzienia, więc żąda — również jak obrońca poprzedni — uniewinnienia oskarżonego. Niemiłe wrażenie wywołały polityczne wycieczki obrońcy, który oskarżał prawicę, że „broni okopów św. Trójcy" i posunął się nawet do zarzucenia sądowi, że „uprawia sprawiedliwość partyjną". Za ten nietakt musiał przewodniczący przywołać obrońcę do porządku.

Następnie zabrał głos oskarżony. Treścią całego ostatniego słowa była polemika z prokuratorem z powodu zarzutów, że on (oskarżony) pozuje na wielkość, że jest mało ciekawą osobistością, że rozdmuchuje swój proces do jakiegoś bohaterstwa, że był przez pewien czas komendantem żandarmerji i wreszcie, że ponosi winę pogromów w Tarnobrzeskiem w r. 1919.

„Kiedyś będę miał sposobność odpowiedzieć prokuratorowi, prędzej czy później — oświadcza — tak samo jak sądzę, że poseł Woźnicki, który jest moim przeciwnikiem politycznym (bo zawsze najostrzej zwalczałem politykę Belwederu), zażąda ze swej strony satysfakcji... Prokurator nie powinien ubliżać oskarżonemu i używać o nim tego rodzaju wiecowych wyrażeń jak: szatan i t. d... Prokurator nadużył władzy, żądając od Sejmu wydania mnie... Zarzucanie mi braku cywilnej odwagi jest niedopuszczalnem przeholowaniem. I jeżeli ciemne masy zobaczą tę całą obłudę, tem bardziej będą skłonne do działań szybkich i może nierozważnych... Postępowanie w moim wypadku jest pogwałceniem ustaw na podstawie domysłów... Za swoją działalność jestem odpowiedzialny przed społeczeństwem (z tego sobie zdaję sprawę), ale nie przed prokuratorem... Prasa zarzucała mi, że jestem półinteligentem. Trudnoby mi tu wychwalać swoje wykształcenie. Czytałem wszystkie dzieła Marksa w oryginale, a nie tylko coś niecoś w tłumaczeniu z prasy zagranicznej, jak dziennikarze.. Prokuratorowi radzę iść na naukę do p. Snarskiego, ten ma o wiele lepsze pojęcie o komunizmie"..

Oto parę najważniejszych urywków z tej mowy. Następnie Dąbal rozpoczął wykład obszerny o komunizmie i mimo upomnienia przewodniczącego, że to do sprawy nie należy, znów wrócił do tego tematu.

Przewodniczący: Oskarżonemu wolno poruszać sprawę komunizmu tylko w stosunku do kodeksu karnego.

Oskarżony jednak dalej mówi swoje. Na ponowną zaś uwagę przewodniczącego oświadcza:

— W takim razie zrzekam się ostatniego słowa.

Godzina 9 min. 25. Sąd wychodzi dla sformułowania pytań. Po powrocie Sądu obrona przedkłada swoje propozycje, które Sąd częściowo uwzględnia, poczem udaje się na naradę w sprawie winy i kary.

O godz. 11 min, 35 Sąd wraca i ogłasza wyrok skazujący posła Tomasza Dąbala na pozbawienie praw i na 6 lat ciężkiego więzienia. Wyrok umotywowany na piśmie, zostanie wydany za 3 tygodnie (28 lipca).

Dąbal prosi o głos i oświadcza;

— Uważam ten wyrok jako wyrok zemsty...

Przewodniczący: Odbieram panu głos.

Obrońcy stawiają wniosek tymczasowego wypuszczenia aresztowanego na wolność jako posła sejmowego, powołując się na art. 21 Konstytucji i na uchwałę zjednoczonych komisyj sejmowych w sprawie posła Dąbala, wspominającą o konieczności wyjaśnienia ustawowego kwestji nietykalności, celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień w przyszłosci. Sąd jednak wniosek ten uchylił, podając jako motywy, że wymagana w Konstytucji zgoda Sejmu do pociągnięcia posła do odpowiedzialności karnej nastąpiła, że zatem wchodzą tu w zastosowanie przepisy tylko procedury karnej, która nie zna posłów, że dalej kwestja prawomocności zaaresztowania posła Dąbala była rozpatrywania przez kompetentne instytucje sądowe i sejmowe i to już po wejściu w życie Konstytucji z 17 czerwca i że wreszcie sam Sejm w grudniu z. r., tj. 8 miesięcy po uchwaleniu Konstytucji nie znalazł w tej sprawie sprzeczności z Konstytucją.

Godzina 12-ta. Rozprawa zakończona. Publiczność opuszcza salę, Dąbala otacza silny kordon policji. Na dole czeka karetka więzienna.

Lista starszeństwa.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Ukazała się przed tygodniem „Lista starszeństwa oficerów zawodowych". Nietylko zawodowego oficera czy rezerwowego mogło to zainteresować. Każdy obywatel wdzięczny być może ministrowi spraw wojskowych za to, że przecież zdołał nareszcie dać tę podstawę organizacji korpusu oficerskiego.

Są nowe awanse w tej liście, jest ich nawet sporo. Widocznie trzeba było zachęcić tego i owego do zawodu, zwłaszcza tych, którzy z własnej woli zwolnieni do rezerwy może się teraz rozmyślą. Najbardziej jednak ciekawe jest, ilu też oficerów zawodowych posiadamy.

Ogółem oficerów liczy wojsko 16.956, w tem: generałów 105, pułkowników 467, podpułkowników 828, majorów 1616, kapitanów 4571, poruczników 6196, podporuczników 3174.

Zważywszy, że wszyscy majorowie uzyskawszy swe stopnie z dn. 1. VI. 1919 r. mogą według pragmatyki oficerskiej, zostać dziś podpułkownikami, lwia część kapitanów majorami, a z poruczników też dosyć wielu może liczyć na awans w najbliższym czasie, stwierdzić trzeba, że nikła, zbyt nikła jest ilość podporuczników. Tembardziej to musi zwrócić uwagę, że podporucznik awansuje w przeciwstawieniu do innych automatycznie, po 2 latach służby. W piechocie np. nie mniej niż 1000 podporuczników ma prawo do automatycznego awansu w bieżącym roku na ogólną ilość 1571. Ilu zostanie?

Najstarszy wiekiem generał dywizji ma (1. 6. 1919 roku) lat 61, najmłodszy zaś 33. Średnia tej różnicy wynosi lat 47. Poniżej lat 47 mamy generałów 48 na ogólną ilość 77. Poniżej lat 40 mamy generał. dewizji.

Najstarszy generał brygady liczy lat 56, najmłodszy 30. Ten starszy mógł być kapitanem, kiedy młodszego jeszcze żadne oko ludzkie nie oglądało, mógłby też być ojcem swego kolegi, 5 generałów brygady liczy mniej niż 38 lat.

Przeglądamy dalej: korpus oficerów piechoty broni głównej i podstawowej, posiada prawie 43 proc. oficerów.

stopień	Najstar. ma lat	Najmłod. ma lat	Poniżej lat	Mamy oficerów	Wszystk.
pułkownik . .	55	26	36	30	135
podpułkownik .	53	23	31	68	236
major	50	22	28	156	526

Kapitanów, mających w dniu przyznania im tego stopnia mniej niż lat 22 posiadamy 235, na ogólną ilość 1913, liczni najmłodsi liczą sobie całych lat 20.

Cyfry te i zestawienia stwierdzają po pierwsze: między oficerami tego samego stopnia różnice wieku, dochodząc do 30 lat, są tak ogromne, że niejeden oficer jest dwa razy starszy wiekiem od równego sobie stopniem oficera, po drugie: młodość części

oficerów sięga tak daleko, że może to budzić poważne obawy co do wartości tej części.

Wszak pułkownicy raczej nawet dłużej żyć będą i rozkazywać, zatarasowując miejsce mniej szczęśliwym rówieśnikom. Szczególnie to ciężkie w wojsku, gdzie od posiadanego stopnia w dużej mierze zależy rodzaj i zakres pracy, gdzie do pewnego stopnia o wartości człowieka i pracownika decyduje gwiazdka, a zawsze kwalifikuje oficera ta gwiazdka jedna więcej.

Zdaje się, że minister Sosnkowski i jego komisja weryfikacyjna idąc za daleko w korzystaniu z poronionej ustawy z 11 sierpnia 1919 r. wielką szkodę wyrządził Polsce i naraził armję na poważny kryzys. Mimo podwyższonych nieco oficerskich gaż, oficerowie młodzi, dzielniejsi i wartościowsi, nie okazują tendencji do pozostania w zawodzie wojskowym. Te nie setki, a tysiące, które bezterminowo urlopowane przebywają w wyższych uczelniach, do wojska na stałe wracać nie mają zamiaru. Ubywać będzie — a młodych kandydatów mało nęci młodość wodzów. Przytem tak wielkie różnice w wieku oficerów tego stopnia nie mogą dodatnio wpływać na ugruntowanie dyscypliny w wojsku.

Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewątpliwie nie tylko wspomniana już, a nieszczęśliwa ustawa sejmowa, lecz w większem jeszcze stopniu dowolna całkowicie jej interpretacja w wykonaniu. Ustawa dała szerokie pole do nadużyć przez swą niejasno określoną tendencję wynagrodzenia zasług i ideowości. Pozwoliła więc zupełnie nie liczyć się z istotną wartością oficera.

Szczególnie jednak w wojsku daje się u nas odczuwać ta metoda wynagrodzenia zasług. Wątpliwą zasługę legjonów postawiono przed wszelkimi innymi kwalifikacjami. Chęć utrzymania kierownictwa wojskowego w ręku swoich wywołała śmieszne i smutne zarazem wyniki prac komisji fabrykującej prawdę. Ustalono najpierw obsadę stanowisk w armji, ustawiano na decydujących miejscach swoich przy boku innych — dowódców właściwych, a przynajmniej stróżów i potem dopiero fabrykowano tę prawdę, z tem ułatwieniem, że panu X trzeba najmniej miesięcy służby, a to już nie tak trudno — wzajemne zaświadczenia i t. p.

Resztę zrobi się do 1928 r., kiedy to według pragmatyki oficerskiej etaty mają obowiązywać w całej rozciągłości. W tych dziesięciu latach (1919—1928) znowu młodość będzie miała swoje prawa — awansu z wyboru. Na zewnątrz bowiem rzuca się bardzo odmłodnienie armji. Są u nas i młodzi wodzowie i pracują. Odkrywają coraz to nowe Ameryki, nieraz miljardami płacone przez państwo. Czy też ci teoretycy odmłodnieni przejrzeli się temu obrazowi nędzy i rozpaczy, jaki przedstawia młoda myśl oficerska na łamach „Polski Zbrojnej"?

Oby ta sfabrykowana prawda nie zemściła się srodze na armji. Obawiać się można, że ta per fas et nefas robiona peowiacka jednolitość wojska jest zarodkiem jego choroby.

Nietylko ucieczka elementów nie peowiackich i brak przypływu są następstwami marszałkowskich rządów. Trzeba wiedzieć i pamiętać, że „najbardziej ideowa część wojska, legjony" (jak mówi „Polska Zbrojna"), to w ogromnej części oddawna nie młodzież walcząca, ale karjerowicze, realizujący najskrzętniej kupony, póki jeszcze są coś warte.

Ochrona lokatorów.

Nasz Sejm nie pracuje normalnie, ponieważ większość posłów nie ma dostatecznego zrozumienia dla spraw ogółu, a traktuje swoje poselstwo jako najzwyczajniejsze źródło zarobkowe. Dlatego też lewica uchwaliła pierwotnie prawo o ochronie lokatorów równające się konfiskacie domów. Prawo to miało być od 1 lipca rb. zmienione i już w drugiem czytaniu komisja uchwaliła zasadnicze zmiany. Lecz wybuchło przesilenie rządowe dzięki Naczelnikowi Państwa i lewicy, zatem sprawa nie została załatwioną. Obecnie panuje zupełne zamieszanie pomiędzy właścicielami domów a lokatorami. I jedna i druga strona nie wie jak postępować. Dlatego podajemy uchwalone zasadnicze zmiany, sądząc, że Sejm sprawę tę wkrótce załatwi w myśl uchwał komisji.

A więc przed 5 tygodniami komisja prawnicza w drugiem czytaniu uchwaliła następujące zmiany w ustawie o ochronie lokatorów:

Został przyjęty dodatek do art. 10 według opracowania podkomisji. W myśl tego dodatku właściciel domu ma prawo wypowiedzieć lokal w celu osobistego w nim zamieszkania lub w celu umieszczenia w nim swoich dzieci, które wstąpiły w związek małżeński. Jednak powinien lokatorowi zwrócić koszta przeprowadzki i dostarczyć mu mieszkania równowartościowego co do obszaru, jakości i położenia dzielnicowego. Dalej w myśl poprawki nie wolno wymówić lokalu weteranom polskich powstań narodowych, inwalidom wojennym, wdowom i sierotom po zabitych na wojnie. (Dotyczy to wojen począwszy od 1 sierpnia 1914.)

Jeżeli się właściciel nie wprowadzi do opróżnionego przez lokotora lokalu w ciągu jednego miesiąca, albo jeżeli w ciągu roku odstąpi lub wynajmie ten lokal komu innemu, musi zapłacić odszkodowanie równające się dwukrotnemu całorocznemu komornemu. Następnie mnożniki uchwalono przez komisję komornianą będą miały zastosowanie od 1 stycznia 1923, natomiast od 1 lipca rb. do stycznia 1923 r. będą obowiązywać następujące mnożniki:

Za mieszkanie złożone do 6 pokoi mnożnik powiększa się 20-krotnie,

za mieszkania powyżej 6 pokoi 30-krotnie,

za mieszkania hotelowe, pensjonaty i pokoje umeblowane 40-krotnie,

za sklepy, lokale handlowe i przemysłow 60 krotnie.

Te podwyżki będą obowiązywać w r. b. od lipca do października, natomiast w następnym kwartale tj. od października do stycznia będzie obowiązywać podwyżka w następujących kategorajach: Tam gdzie 20-krotnie 30-krotnie, tam gdzie 30-krotnie 40-krotnie, gdzie 40-krotnie 50-krotnie a gdzie 60-krotnie 80-krotnie przyczem obliczenia będą dokonywane według kursu rubla przyrównanego do 2 mk. 16 fen. Podwyżkę należy rozumieć w stosunku cen komornego w r. 1914.

Dalej postanowiono, że w tym okresie czasu tj. od lipca br. do stycznia r. przyszłego obowiązywać będą świadczenia przewidzianego w artykule 5 ustawy o ochronie lokatorów z tą zmianą, że wydatki na wynagrodzenia stróży będą nakładane na lokatorów nie w połowie, lecz w całości, licząc od 1 stycznia rb.

Cała nowela ma wejść w życie od 1 lipca br. i obowiązywać będzie w całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województw śląskiego i wileńskiego. Wykonanie jej powierza się min. sprawiedliwości w porozumieniu z min. spraw wewn. i min. zdrowia publ. P. min. sprawiedliwości ogłosi całą ustawę w nowem brzmieniu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Pelagji
Jutro: Jana Gwalberta
Wschód słońca 4,36, zachód 20,02.
Długość dnia 16,48. Ubyło 0,44.

Ze Związku Tow. Polskich dowiadujemy się, że w niektórych domach panie-kwestarki, które zbierały składki na pomnik śp. ks. dziekana nie zastały niektórych osobników w domu i dlatego Zarząd Związku uprasza za naszem pośrednictwem, aby ci wszyscy, którzy dotychczas ofiarę na powyższy cel nie dali, zechcieli złożyć u skarbniczki p. J. Goławieckiej w Śmiglu.

Znaczna zguba. W sobotę, między godziną 10 a 11 zgubiono na szosie pomiędzy Wedyrowem a Lipnem znaczną ilość pieniędzy. Rzetelny znalazca raczy zwrócić je do Administracji Orędownika Śmigielskiego za osobnem wynagrodzeniem.

Odznaki dla wojtów i sołtysów. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło dla wojtów i sołtysów wszystkich województw, na których terenie są lub będą wprowadzone gminy zbiorowe, odznaki służbowe a mianowicie:

1) odznakę służbową dla wojtów stanowi na łańcuchu mosiężnym polerowany mosiężny medal owalny z napisowemi literami u góry: „Wójt gminy". u dołu zaś z wyrytą nazwą gminy. W środku medalu umieszczono na tle ornamentu godło państwowe (orzeł posrebrzany) na tarczy z literami R. P. (Rzeczpospolita Polska).

2) odznakę służbową dla sołtysów stanowi okrągły znak mosiężny z napisowemi literami wypukłemi na otoku u góry: „Sołtys". W środku umieszczono na tle ornamentowanem godło państwowe (orzeł posrebrzany).

Powyższe odznaki winny być noszone na posiedzeniach i zebraniach gminnych oraz przy pełnieniu czynności reprezentujących.

Bank Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich Tow. Akc. w Poznaniu nabył w drodze kupna kamienicę przy św. Marcinie 39 od spadkobierców p. Chrzanowskiej, p. radcy Dra. Chrzanowskiego i p. Paliszewskiej. Przejęcie własności już nastąpiło. W kamienicy tej mieszczą się już obecnie lokale wspomnianego banku, który w ciągu jednego roku tak potężnie się rozwinął, że okazała się niezbędna konieczność rozszerzenia ubikacyj, znajdujących się dotąd tylko na parterze, także na I. piętro, co też w najbliższym czasie nastąpi po przebudowaniu, odpowiadającem nowoczesnym wymaganiom. Oprócz lokalu przy św. Marcinie zajmuje Bank Młynarzy obszerne ubikacje przy ul. Wenecjańskiej na biura, składnice i warsztaty swego oddziału technicznego.

Opierając się o silną organizację Związku Młynarzy, rozwija Bank coraz szerszą działalność w stosunkach handlowych z młynami oraz pokrywając ich wszelkie zapotrzebowania zawodowo-techniczne, tak iż — w celu uruchomienia odpowiedniej gotówki — okazała się konieczność podwyższenia kapitału akcyjnego z 50 na 100 miljonów mk. oraz przyjmuje się po wysokim procencie depozyty, które też obficie napływają, świadcząc o wielkiem zaufaniu, jakiem Bank Młynarzy się cieszy w szerokich kołach. Bilans ukończonego właśnie w dniu 1. lipca pierwszego roku obrachunkowego wykaże, że zaufanie to jest rzeczywiście uzasadnione i słuszne.

W bieżącym miesiącu otwiera Bank Młynarzy swe oddziały w Toruniu, Łodzi i Katowicach.

Potworny mord. We wsi Kłudzice w pobliżu Witowa pow. piotrowski, 19-letni Wojciech Opala zamordował swą matkę i ojca i poranił ciężko 12-letnią siostrę swoją wystrzałem z rewolweru. Powodem zbrodni była zemsta za opór rodziców, którzy nie chcieli pozwolić na małżeństwo syna z niejaką Szewczykòwną, a jednocześnie oddać mu cały majątek. Zbrodniarz usiłował zmylić poszlaki, ale mu się nie udało, ponieważ policja z Piotrkowa aresztowała go i osadziła w więzieniu.

W obronie swego mienia. Pewnego sadowego, który dzierżawił drzewka owocowe przy szosie Kostrzyn — Środa i bronił swej własności przed złymi ludźmi, którzy zrywali czereśnie i łamali gałęzie, napadli z zemsty jacyś niegodziwcy i tak go pobili haczkami i łopatami, że biedny człowiek wyzionął ducha na miejscu.

Śniegi w Szwajcarji. Temperatura spadła nagle o 20 st. W północnej Szwajcarji spadły obfite śniegi.

Drożyzna w Niemczech. Koszty utrzymania w Niemczech w czerwcu w porównaniu z majem wzrosły z cyfry wskaźnikowej 3472 na 3779 tj. o 9.2 procent wobec 9 procent podwyżki z kwietnia na maj. Drożyzna zwiększyła się w średnich i małych miastach więcej, niż w miastach wielkich. Znaczne podniesienie się cen z powodu nowego spadku waluty nie jest w cyfrze wskaźnikowej za czerwiec jeszcze uwzględnione.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 8. 7. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu Miljonówki wylosowano numer 3.998.081.

Odezwa wojewody śląskiego.

Katowice, 8. 7. (Pat.) P. wojewoda Rymer wydał następującą odezwę:

Rząd polski przejął władzę w przyznanej mu części G. Śląska i zdecydowany jest zapewnić spokój i porządek oraz pokojową współpracę narodowościom, zamieszkującym i całą władzę, jaką na mocy obowiązujących ustaw posiada.

Rząd będzie zwalczał bezwzględnie gwałty i terror, skierowany przeciw mniejszości niemieckiej. Niech każdy pamięta o tem, że gwałty takie powodują ciężkie skutki dla naszych rodaków po stronie niemieckiej. Rząd uważa za najwyższy swój obowiązek umożliwić wygnańcom powrót.

Taką samą odezwę ogłosił rząd niemiecki w niemieckiej części G. Śląska. Oba rządy porozumiały się co do środków, jakie należy zastosować.

Bestjalizm niemiecki.

Katowice, 7. 7. (A. W.) Wczoraj w Bytomiu rozbestwiony tłum Niemców, złożony z mężczyzn i kobiet pod wodzą orgeszowców napadał na kobiety, co do których zachodzi podejrzenie, że utrzymywały stosunki z Francuzami. Kobietom zdzierano na ulicach suknie, piętnowano je smołą rozpaloną i obcinano włosy.

Katowice, 7. 7. (A. W.) W dzień wkroczenia wojsk niemieckich do Gliwic orgeszowcy zaraz po załadowaniu do pociągu wojsk francuskich napastowali przedewszystkiem kobiety, które utrzymywały z Francuzami stosunki, bili je, wyrywali im włosy i wypalali na twarzy kwasem siarczanym litery I. K. (Int. Kom.)

Katowice, 7. 7. (A. W.) Posterunki orgeszowców w dalszym ciągu napadają na Polaków, przebywających w Bytomiu. Wczoraj wyrzucono z mieszkania 65-letniego starca.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.